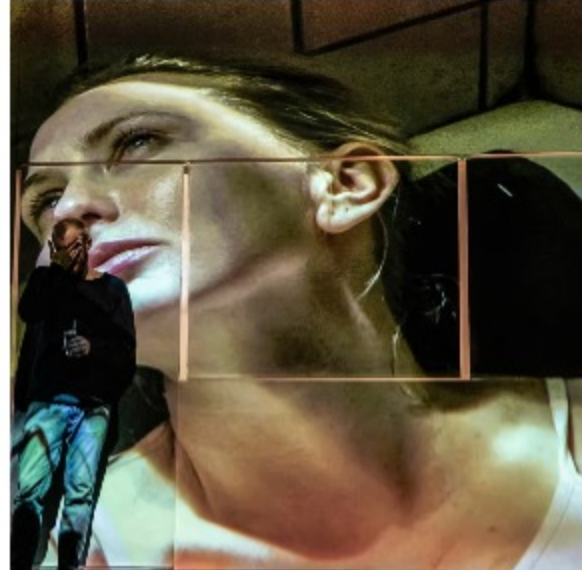


Stany kobiece

Cząstki kobiety, reż. Kornél Mundruczó, TR Warszawa

 Magdalena Figzał-Janikowska

aA aA aA



fot. Natalia Kabanow

W swym drugim warszawskim spektaklu Kornél Mundruczó oddaje głos płci żeńskiej. Jego *Cząstki kobiety* to w istocie „cząstki kobiet” – każda z bohaterek przemycza bowiem smutne fragmenty swej biografii. Momenty intymne, wstydlive, te, o których chciałoby się zapomnieć – to z nich budowana jest narracja spektaklu.

Pierwszą część przedstawienia oglądamy niemal w całości na ekranie, choć jej akcja odbywa się na żywo tuż za ścianą. Teatralne kino zaaranżowano w jednej z sal warszawskiego ATM Studio. O tym, że aktorzy są naprawdę blisko, dowiadujemy się mniej więcej w połowie trwania filmu, kiedy jeden z bohaterów wychodzi na papierosa i po chwili znajduje się po stronie widzów. Drzwi ukryte w ścianie ekranu pełnią funkcję łącznika pomiędzy tym, co prywatne, ukazane jedynie w kadrach oraz sferą widza, któremu – dzięki instalacji wideo – daje się możliwość podglądania aktorów. W początkowych scenach transmisji widzimy Maję (Justyna Wasiłewska) i Larsa (Dobromir Dymecki). Ona jest Polką w mocno zaawansowanej ciąży, on uroczko kaleczącym polszczyznę Norwegiem. Kamera rejestruje ich domową krztaninę oraz zabawne, czule dialogi. Początkowo widzowie się śmieją – źródłem konizmu stają się bowiem same kreacje aktorów, nieco przerysowane, ocierające się o serialową estetykę. Lekki ton tych scenek zanika stopniowo wraz z rozpoczynającym się porodem Mai, która zdecydowała się rodzić w domu. Sytuację komplikuje fakt, że umówiona położna nie przyjeżdża, a na swoje miejsce wysłała mniej doświadczoną koleżankę po fachu (bardzo wiarygodna, choć jedynie ekranowa rola Moniki Frajczyk).

Jako widzowie jesteśmy świadkami porodu od początku do końca. Odpowiedni sposób kadrowania potęguje realizm całego zdarzenia, którego to efektu nie udałoby się prawdopodobnie osiągnąć bezpośrednio na scenie. Pot, łzy, krzyk, ból na twarzy Mai, zaangażowanie i porady położnej – wszystko to składa się na obraz bardzo naturalistyczny. Wydaje się, że właśnie o to chodziło Kornélowi Mundruczó – byśmy uwierzyli, że za ścianą rzeczywiście odbył się poród. Poród nieszczęśliwy, bowiem dziecko Mai umiera tuż po przyjściu na świat. Autentyczność, którą udało się osiągnąć aktorom w scenach filmowanych, jest bardzo ważna – tylko poddanie się iluzji tych obrazów umożliwia pełne uczestnictwo w drugiej części spektaklu, której akcja rozgrywa się pół roku po dramatycznym zdarzeniu.

Tekst Katy Wéber mógłby zostać wykorzystany w całości jako scenariusz filmowy. Charaktery postaci rysują się wyjątkowo przejrzyste, a całe napięcie budowane jest poprzez celne i pozbawione teatralnej pompatości dialogi. Drobiazgowość scenariusza (jego fragment ukazał się w programie) provokuje także bardziej filmowy, nastawiony na detal sposób gry aktorskiej. Mimo wszystko w części drugiej reżyser rezygnuje z kamery i kadrowania, wzmacniającego naturalizm przedstawionych scen – widzowie przechodzą do pomieszczenia znajdującego się za ścianą ekranu. Tam czeka już scenografia Moniki Pormale, stanowiąca precyzyjnie zaprojektowane wnętrza mieszkania, należącego do matki Mai (w tej roli Magdalena Kuta). Zostało ono podzielone na trzy wyraźne sfery: salon, kuchnię i łazienkę. Szybko okaże się, że nie są to tylko plastyczne ozdobniki – każda ze sfer odegra znaczącą rolę w procesie odsłaniania skomplikowanych relacji rodzinnych.

Tym razem wszystkie sceny odbywają się w żywym planie – w konwencji na wskroś realistycznej, z zachowaniem czwartej ściany. Mieszkanie stopniowo wypełnia się ludźmi, członkami rodziny Mai. Są to bohaterowie mocno zindywidualizowani, a także w zamierzony sposób skonstrastowani ze sobą. Przeciwnieństwem Mai jest jej siostra Monika (Agnieszka Żulewska) – gorliwa katoliczka, kobieta apodyktyczna i łatwo wpadająca w furię. Przychodzi wraz z mężem Wojtkiem (Sebastian Pawlak) – byłym muzykiem rockowym, obecnie organistą kościelnym. W rodzinnym spotkaniu bierze udział także nie lubiana przez siostry kuzynka-prawniczka (Marta Ścisłowicz) – została zaproszona przez matkę, która będzie chciała nakłonić córkę do ubiegania się o odszkodowanie za śmierć dziecka. Jako ostatni na miejsce docierają Maja i Lars – mimo tragedii, która ich spotkała, jako jedyni wydają się zachowywać zdrowy dystans do rodzinnych rozbieżności. Dysonanse między postaciami, które wprowadza do scenariusza Kata Wéber, są momentami zbyt jaskrawe, przez co wydają się tendencyjne, z drugiej jednak strony to właśnie one stają się źródłem sytuacji komicznych, tak bardzo potrzebnych tej przesiąkniętej dramatyzmem historii.

Druga część spektaklu to teatr realistyczny w najczystszej, kameralnej postaci. Jak przyznawali sami aktorzy w wywiadzie udzielonym przed premierą, w mieszkaniu rozgrywa się właściwie jedna przedłużająca się scena. Nie chodzi już tylko o Maję, jej zmarłe dziecko i cierpienie, którego w żaden sposób nie da się wyrazić. Punkt ciężkości w części teatralnej przerzucony zostaje na relację matka-córka-siostra. To właśnie kobietom o różnych charakterach, doświadczeniach i wrażliwości oddaje się tutaj głos. Spektaklem Mundruczó rządzi emocje – nierzadko skrajne, rozpięte między przeciwnymi biegunami. Miłość, przywiązanie, współczucie przedzierają się przez rozpacz, gniew, wzajemne animozje i żale. Konfliktowe sytuacje przedstawione w *Cząstkach kobiety* mają wymiar bardzo uniwersalny – jest tu miejsce na walkę młodej kobiety o godność i prawo do przeżywania żaloby na swój sposób, rywalizację siostr, podszytą zderzającymi się światopoglądami, ambiwalentne metody wychowawcze matki, które rzutują na dorosłe życie córek. Mamy także skrywaną chorobę, uzależnienie i wreszcie destrukcyjne relacje damsko-męskie. Jak na dramat rodzinny przystało, wszystkie spięcia osiągają swe apogeum niemal w tym samym czasie, przy nakrytym do kolacji stole. Opadają natomiast nieco w przestrzeni kuchennej, mniej formalnej, gdzie można na przykład zapalić wspólnie papierosa przy włączonym okapie. Monika Pormale, projektując przestrzeń spektaklu, pomyślała też o miejscu, w którym bohaterowie mogą pobycć sami ze sobą, odsłonić się znacznie bardziej niż w salonie przy twarzach rodziny. Miejsce takie stanowi łazienka – intymność, która jest jej synonimem, wyzwała to, co skrywane najgłębiej. To właśnie tam odbywa się miniseans oczyszczający Mai – scena tym bardziej wyrazista, że Justyna Wasiłewska na moment przelamuje w niej realistyczną konwencję spektaklu, idąc w stronę symbolu, a nawet mrocznego thrillera.

Cząstki kobiety Mundruczó to przede wszystkim teatr znakomitych kreacji aktorskich. Wasiłewska, Kuta i Żulewska dają tu bardzo szeroki popis warsztatowych umiejętności – nie grają, lecz stają się swoimi postaciami. Postaciami, w które nie tylko wierzymy, ale przede wszystkim zapamiętujemy je. Interesujący i bardzo istotny kontrapunkt dla tej trójki tworzą pozostali członkowie zespołu: Dobromir Dymecki, Sebastian Pawlak i Marta Ścisłowicz. Ta zbiorowa kreacja pod przewodnictwem Mundruczó udowadnia, że teatr realistyczny może być mocnym i fascynującym sposobem komunikowania się z widzem.

06-03-2019

TR Warszawa

Kata Wéber

Cząstki kobiety

reżyseria: Kornél Mundruczó

tłumaczenie: Jolanta Jarmolowicz

dramaturgia: Kata Wéber

scenografia: Monika Pormale

muzyka: Asher Goldschmidt

trening ruchowy: Aleksandra Woźniak

obsada: Dobromir Dymecki, Monika Frajczyk, Magdalena Kuta, Sebastian Pawlak, Marta Ścisłowicz, Justyna Wasiłewska, Agnieszka Żulewska

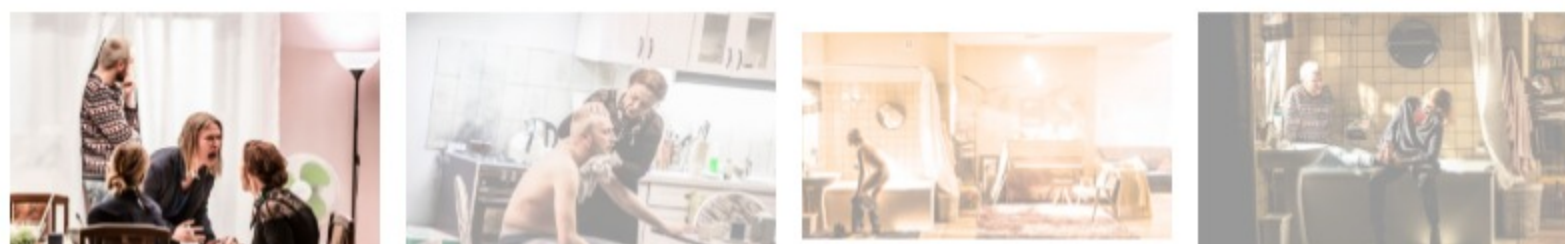
premiera: 13.12.2018

KORNÉL MUNDRUCZÓ KATA WÉBER WARSZAWA TR WARSZAWA

Cząstki kobiety, reż. Kornél Mundruczó, TR Warszawa



Fot: Natalia Kabanow



Oglądasz zdjęcie 1 z 8

Szukaj w serwisie

Szukaj

REGIONY

POWIĄZANE TEATRY



TR Warszawa

PRZECZYTAJ TEŻ



Małgorzata Komorowska
Awangarda z ducha epoki



Piotr Olkusz
Paulo Coelho



Henryk Mazurkiewicz
Ziemni pomóżcie!



Miroslaw Kocur
Ze tem



Juliusz Tysza
„Obcy to każdy z nas, gdy wychodzi na ulicę”



Malwina Głowacka
Oltarz ze słów

BĄDŹ NA BIEŻĄCO



Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email

Dołącz

☐

Nie jestem robotem



reCAPTCHA

Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR

